

Pporúczn. BLONSKI
Oddz. II. EwKres.

784152
Warszawa, dn. 15.VI.1921r.

~~TAJNE~~

Do

Szefa Wydziału EwKres.

3911
②
Oddz. II. Nacz. Dow. /Szt. Gen/

Meldunek w sprawie Aleksiuka.

Melduję, że dnia 13. VI. b.r. przybył do mnie do mieszkania prywatnego p. Aleksiuks. Wspomniany przyszedł dlatego, aby dowiedzieć się jak jego sprawa stoi na przyszłość i w miarę możliwości dowiedzieć się za co był aresztowany. Jedno i drugie zostało dla niego tajemnicą, gdyż ja oprócz zapewnienia go, że aresztowanie wynikało prawdopodobnie przez nieporozumienie, nic więcej nie mogłem mu wyjaśnić. Wielce oburzony był na ppor. Wojewódzkiego, na którego składał całą winę za aresztowanie. Zapewniłem go, że ppor. Wojewódzki absolutnie nietylko nie przyczynił się do aresztowania jego, ale nawet nie wiedział o jego aresztowaniu.

Aleksiuk ogólnikowo zaznaczył że polityka Oddz. II. jest szkodliwa i przypisywał wielką wagę dla rozwoju spraw białoruskich do mianowania na ministra Spraw Zagranicznych p. Skirmunta. Aleksiuks mówił, że zna się dobrze z bratem p. Skirmunta, i sędzi, że przez niego dużo da się zrobić, że pominie się wszelkie Oddz. II. i Defenzywy a zacznie się pracę z M.S.Z. Twierdził, że Raczkiewiczem jest w b. dobrych stosunkach, że ten ostatni nareszcie zrozumiał jego i również pokłada nadzieję na to, że wobec dobrych stosunków pomiędzy p. Raczkiewiczem a Skirmuntem będzie mógł z tego skorzystać i ustosunkować się w M.S.Z. Wreszcie twierdził że "w M.S.Z. dać się wszystko zrobić" - tembardziej że cała Adjutantura Generalna w Wilnie jest po jego stronie i ma zapewnioną jej protekcję. stamtąd. Ubolewał nad tem, że ja jestem w Oddz. II. Nacz. Dow. i twierdził, że jeżeli zechcę przenieść się do M.S.Z. to on mając tam poważanie dołoży wszelkich starań, aby mi wyrobić dobre stanowisko. Stanowisku memu w M.S.Z. przypisywał dla sprawy białoruskiej wielkie znaczenie. Zaznaczam że p. Aleksiuks opiera się stale na protekcjach, a jeżeli nie jest

dostatecznie ustosunkowany, to wcale nie przebiera w środkach, aby sobie zjednać ludzi. Np. podczas mego pobytu w Wilnie Aleksiuł kilkakrotnie proponował mi ażeby pójść z nim do restauracji, lub wyjechać statkiem Wilejka poza miasto i tam się porządnie zabawić.

P. Aleksiuł jest jednym z ^{najsprytniejszych} ~~najsympakoznanajszycok~~ działaczy białoruskich - sami Białorusini mówią o nim, że "Aleksiuł jest łowkij i chitryj, no moszennik". Wobec takiej opinii Aleksiuł w kołach białoruskich nie cieszy się powagą. Oprócz usunięcia Aleksiuła z b. Komisji Wojskowej, Rady Najwyższej ostatnio usunięty został nawet z Komitetu Białoruskiego, który wreszcie wcale nie jest popularny u Białorusinów. Dlatego że Aleksiuł był pozbawiony jakiegokolwiek kontaktu ze stronictwami białoruskimi, rozpoczął on formowanie w Wilnie "Suwiazii" - związku kooperatyw. Czynił to dlatego, ażeby w oczach władz polskich przedstawić że on coś robi, ponieważ z całą pewnością stwierdzić można, że Aleksiuł nie przestaje na "robieniu" polityki białoruskiej w Wilnie i w Warszawie i z tego utrzymuje się; tu tkwi coś poważniejszego i Oddz. II. wyczuwa jego tendencje, lecz wobec słabego wywiadu, trudno mu coś konkretnego dowieść.

Aleksiuł wszelkimi sposobami starał się nawiązać kontakt z Łastowskim. Uczynić to chciał rzekomo dla porozumienia się z nim dla omówienia polityki białorusko-polskiej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Aleksiuł prowadzi robotę Łastowskiego litewsko-niemiecką. W domu jego często ~~bywa~~ odbywają się narady i konferencje z Litwinami i Białorusinami. Pewnego razu prosił mnie, ażeby można usunąć oficera polskiego, który mieszka o piętro wyżej i krępuje go. Wreszcie żona jego-Litwinka jest zawziętym wrogiem Polski. i ma stały kontakt z Litwinami. To również nasuwa podejrzenie i każe wierzyć, że Aleksiuł wraz z żoną prowadzi robotę na rzecz Litwy i Niemiec.

Ze Aleksiuł wydaje gazetę o silnem zabarwieniu polonofilskim, czyni to dlatego, ażeby odwrócić uwagę władz polskich i prowadzić robotę zgoła inną, czyni to zupełnie tendencyjnie.

W dodatku zaznaczam że Aleksyuk jest w ścisłym kontakcie z siostrą swoją, która jest sekretarką w wydziale paszportowym w Poselstwie Angielskiem. Nie ulega również wątpliwości, że pracuje ona jako agentka. Mieszka wciąż w hotelu i rozporządza znacznymi sumami.

Podczas ostatniego pobytu mego w Wilnie zgłosiłem się do Adjutantury Generalnej i odpowiednio zreferowałem sprawę Aleksyuka, jednak zauważyłem że Aleksyuk zdołał już wyrobić sobie tam opinię b. przychylną dla siebie.

S. Zieliński
referent. odd. 112

Brak obiektywizmu w powyższym memorjale jaskrawo rzuca się w oczy.

Takowy jest napisany pod wpływem elokwencji pana Aleksiuka, lub też siostry jego Eugenji, pracującej w wywiadzie angielskim i nasuwającej już oddawna wielkie wątpliwości co do swej lojalności względem Rzeczypospolitej Polskiej.

Brak obiektywizmu wyraża się w następującem:

1/ Aleksiuik ostatnio został zaaresztowany na rozkaz Sekcji Defenzywy Sztabu Generalnego, bez wiedzy Wojewódzkiego, którego w tym czasie nie było w Warszawie. Twierdzenie powyższe jest tendencyjne, oparte nietylko na rewelacjach Aleksiuika i jego siostry. Aleksiuik został aresztowany na mocy listu gończego, przesłanego do Sekcji Defenzywy Nacz. Dow. przez prokuratora Sądu cywilnego, który poszukiwał Aleksiuika jako oskarżonego o defraudację większej sumy pieniężnej. Pierwsze aresztowanie Aleksiuika przez prokuraturę cywilną warszawską miało miejsce w jesieni 1920r.

Po zaaresztowaniu p. Aleksiuika pod zarzutem defraudacji pieniędzy, które otrzymał od Oddziału II. Dow. frontu litewsko-białoruskiego, celem wręczenia takowych Białoruskiej Komisji Wojskowej, p. Aleksiuik powołał się przed prokuratorem na Belweder i osobiste stosunki z Naczelnym Wodzem, na mocy czego prokurator Sądu zwolnił Aleksiuika z aresztu.

W tym czasie Aleksiuik zdołał zaangażować się w afere białoruską Bałachowicza, z którym udał się za front nie zawiadamiając o tem prokuratora Sądu, i składając jednocześnie częściowe wrachowanie z pobranych sum.

Do wydatkowania powyższych sum Aleksiuik nie był upoważniony.

Po ucieczce Aleksiuika z Warszawy prokurator Sądu przesłał do Defenzywy Naczelnego Dowództwa pismo, ścigają-

ce takowego. Na mocy tego pisma Defenzywa Nacz. Dow. dowiedziawszy się o miejscu pobytu Aleksiuka wydała zarządzenie aresztowania takowego i dostawienia go Prokuraturze.

Muszę zaznaczyć że bezczelność p. Aleksiuka, który wszystkie swoje afery pieniężne i polityczne pokrywa powoływaniem się na Naczelnego Wodza i Belweder, ministrów i osoby wpływowe - przechodzi wszelkie granice.

Nie będę wdawał się w ocenę wartości moralnej p. Aleksiuka, gdyż zbyt dobrze znanym jest w środowisku zarówno polskim jak i białoruskim. Nawet z afery Bałachowicza wyniósł opinie człowieka niuczciwego, szulera i aferzysty.

Co się tyczy wartości politycznej Aleksiuka, oraz jego wpływów na sprawę białoruską, to takowe są minimalne. Usiłowania użycia Aleksiuka, jako obiektu celem urobienia wśród społeczeństwa białoruskiego opinii przychylniej dla Polski są bezowocne, pozorne i opierające się o zewnętrzne efekty, idą bowiem drogą najmniejszego wysiłku, lecz nie doprowadzą nigdy do żadnych realnych rezultatów.

Cała obecna afera Aleksiuka jest podjęta jeszcze raz celem zamaskowania własnych machinacji pieniężnych, a prawdopodobnie i politycznych. Aleksiuł jest człowiekiem nadzwyczaj przebiegłym, obraca dużemi sumami i nie przebiera w środkach i sposobach, które ułatwiają mu usuwanie wszelkich trudności.

Jako działacz polityczny białoruski Aleksiuł nie posiada w żadnym obozie białoruskim swych zwolenników; nawet ugrupowania ludowe zapatrują się na Aleksiuka jako na aferzystę, dbającego tylko o własną kieszeń. Autor powyższego memorjału przypisuje Aleksiułowi zasługi w osłabieniu wpływów Łastowskiego w Wileńszczyźnie. Smiem twierdzić, że planową akcję zdemaskowania Łastowskiego w jego koneszachtach z Niemcami i daleko idącemi zobowiązaniami względem rządu kowieńskiego nie przypada Aleksiułowi, lecz Ładnowowi, który z Paryża przawiózł cały szereg dokumentów demaskujących Łastowskiego i wpływami swojemi zdołał prze-

konać Łuckiewiczali cały Białoruski Komitet Narodowy tak że ten ostatni złożył na ręce Ładnowa protest przeciwko deklaracji Łastowskiego, przedłożonej na konferencji brukselskiej za pośrednictwem rządu kowieńskiego. Powyższy protest Ładnow wręczył Naczelnemu Dowództwu, które przesłało takowy do Brukselli na ręce p. Łukasiewicza.

Aby osiągnąć korzystne rezultaty w zwalczaniu ugrupowań białoruskich wrogo usposobionych względem państwowości polskiej, należy operować wartościami równorzędnymi, a nie, w najlepszym razie, zwykłym aferzystą politycznym, jakim jest p. Aleksiuł.

Ostatnia akcja Ładnowa w Wilnie pozyskała zupełnie realnie Najwyższą Radę i Komitet Białoruski dla państwowości polskiej, rezultatem której jest protest czynników równorzędnych do rządu Łastowskiego. W powyższej akcji Aleksiuł ^{nie brał} ~~nie brał~~ i brać nie mógł, gdyż to zdyskredytowało by całą robotę. Żadne poważniejsze ugrupowanie białoruskie nie zgodzi się na współpracę z Aleksiułkiem. I to powoduje zazdrość p. Aleksiułka, któremu nie udał się własny interes.

Co do roli ppor. Wojewódzkiego i wprost dziecinnych zarzutów, czynionych temu ostatniemu przez autora memorjału, to wróć uwagę na to, że podczas całej tej ostatniej akcji Wojewódzki nie był obecny w Warszawie i Wilnie, a sprawami nie zajmował się wcale.

Zrozumiała jest obawa p. Aleksiułka, by zaaresztowane podczas rewizji dokumenty nie trafiły do Oddziału II., gdyż jak już udało się stwierdzić, w takowych znaleziono całą emisję pocztowych znaczków białoruskich, drukowanych w Warszawie, na których p. Aleksiuł zamierzał zrobić nową aferę pieniężną. Dokumenty p. Aleksiułka są opieczętowane w Ekspozyturze Oddziału II. Sztabu Generalnego w Wilnie. i wkrótce zostaną przesłane do rozpatrzenia do Warszawy do Sztabu Generalnego, a więc do zupełnie bezpiecznego miejsca.

Pismo "Jednast", które wydaje Aleksiuł za pieniądze Rządu Polskiego, udzielane mu przez p. Raczkiewicza, jest tak miernej wartości, tak nieumiejętnie inspirowane i redagowane, że liczyć na skutki tego rodzaju propagandy byłoby co najmniej naiwnością. Pismo powyższe wychwala stale otoczenie p. Raczkiewicza, a więc zdobywa sobie sympatje jedynie tego środowiska, które oczywiście popiera p. Aleksiuła, lecz szerszych warstw społeczeństwa białoruskiego nigdy nie pozyska.

Celem dokładniejszego zorientowania co do osoby Aleksiuła i jego działalności, załączam raport z dnia 15.VI. 21r. złożony do Ew/Kres. przez ppor. Błońskiego Stanisława.

6. XI. 1921.

Wawron

Mjr. R. Sztalski

7841
Ponape

Zawczoraj na rozkaz w Warszawy został aresztowany a wczoraj wywieziony z Wilna Aleksyuk - za jakoby sprzeniewierzenie jeszcze dawniejsze pieniędzy danych na robotę białoruską i wojskową komisję białoruską. Nie chcę wchodzić obecnie w ocenę wartości moralnej samego Aleksyuka i tego czy rzeczywiście on tak bardzo odbija od tła całego zespołu działaczy białoruskich i t.p. Chcę ująć tę sprawę z innego punktu widzenia. Jeszcze od czasu zajęcia Wilna przez Komendanta w 19-tym roku i pierwszego zjazdu białoruskiego w Wilnie wkrótce potem - Aleksyuk wystąpił wyraźnie po stronie orientacji polskiej pomimo, iż zjazd był bardzo antypolsko nastrojony. Później gdy nastroje antypolskie ruchu białoruskiego się wzmagaly - rozdzwięk pomiędzy Aleksyukiem a resztą działaczy grupujących koło t.zw. Najwyższej Rady wciąż wzrastał i przeszedł w otwartą walkę. Ta sama strona uważała go za zdrajcę sprawy białoruskiej, który zaprzedał się Polsce. W Mińsku wtenczas robotę białoruską ze strony II Oddziału prowadził Wojewódzki, który wszystkimi siłami poparł Najwyższą Radę i elementy ezdeckie i eserowskie starając się utracić Aleksyuka, opierającego się na luźne organizacje ludowe Zielonaho Duba i Związkach Chrześcijańsko-demokratycznych, jakkolwiek sam był socjalistą. Akcja Aleksyuka przez pozbawienie go poparcia - pomimo, iż starał się oprzeć o Polskę, - udało się Wojewódzkiemu utracić. Tymczasem tamte organizacje przy silnem poparciu finansowem ze strony naszej, a jak okazało się później, i ze strony częściowo sowieckiej i niemieckiej, stworzono bowiem teorię wykorzystywania wszystkich konjunktur ze strony białoruskiej, wzięły w monopol cały ruch białoruski, zteroryzowały inne ugrupowania, zaczęły przemawiać w imieniu całości i zajęły w stosunku do nas nieprzejednane stanowisko. Z powodu tego stanowiska białoruskiego podniosła wówczas gwałt cała prasa endecka i to ówczesne, zdaje się, stanowisko ruchu białoruskiego wywołane i poparte w znacznej części przez nas samych przyczyniło się do tego, że endecja w czasie rokowań ryskich postanowiła zrezygnować z Mińska i do wcielenia go do Polski nie dopuścić.

Po traktacie Ryskim rząd białoruski Łastowskiego, jako spadkobierca owej Najwyższej Rady oficjalnie stanął przeciwko Polsce. Posiadamy odpisy tajnych umów, zawartych pomiędzy rządem Łastowskiego, a rządem Litewskim, skierowanych przeciwko Polsce, w których rząd białoruski ~~zobowiązuje~~ zobowiązuje się wszystkie rozporządzane środki skierować ku poparciu roszczeń i pretensji litewskich co do Wilna i w razie wyborów do Sejmu Wileńskiego, jak i w walce orężnej, oddając wszystkie oddziały wojskowe białoruskie po tej i tamtej stronie pod rozkazy rządu litewskiego. Od rządu litewskiego dostali białorusini obecnie milion mk. niemieckich mając obiecanych 5 milionów jeszcze w przyszłości. Oprócz tego ta sama grupa jest w ścisłym kontakcie z Niemcami i otrzymuje z Berlina pieniądze ukraińskie, które rząd Niemiecki zabrał Skoropadskiemu, a na co wyraziły zgodę wszystkie antypolskie ugrupowania ukraińskie. Prócz tego są dane o szczególnie silnym poparciu rządu Łastowskiego i jego ekspozytur u nas pod względem finansowym przez bolszewików. Białorusini tutejsi z całym Nacjonalnym Komitetem Białoruskim Wileńskim są ekspozyturą Łastowskiego. Związek Kooperatyw, organizowany przez Iwanowskiego również jest pod ich wpływami. Jesteśmy w społeczeństwie białoruskim pod tym względem podminowani zupełnie, robota antypolska prowadzi się w szkolnictwie po wsiach, w kooperatywach. Jednostki dka nas przychylniejsze, i uczciwsze jak Taraszkiewicz, Smolicz są albo we wszystko nie wtajemniczane, albo moralnie teroryzowane i od życia czynniejszego się ~~oddają~~ usuwają. W ostatnich czasach w rządzie Łastowskiego miał nastąpić rozłam i częściowa zmiana orientacji, ale są poszlaki, że zmiana ta jest symulowana dka uspienia naszej czujności. W tym właśnie okresie na widownię znowu wystąpił Aleksiuk, organizując Krajowuju Suwiaż / Związek Krajowy/ stawiający śmiało i wyraźnie na gruncie oparcia się o Polskę i dążący do autonomji dla Białejrusi wewnątrz państwa Polskiego a mający za zadanie zdobycie niepodległości dla Białorusi zakordonowej.

Nie będę tu wchodził w rozważanie szczerości i czystości intencji Aleksiuka. Bardzo być może, że gra tu rolę oportunizm. Są dane, że zupełnie szczerze przyszłość narodu białoruskiego widzi jednak w oparciu się o Polskę. Ale w każdym razie, przyznać trzeba, że wystąpienie na arenę polityczną takiej grupy i o takim właśnie programie

było dla nas tutaj bardzo potrzebne. Pismo "Jedność", wydawane przy naszym poparciu zaczęło demaskować z dokumentami w ręku stronę przeciwną, jej konszachty z Niemcami, bolszewikami i Litwinami. Po stronie polskiej wypowiedziało się wyraźnie. Zaczęło zjednywać sobie coraz szersze koła, a co dla nas najważniejsze do "Krajowej Suwiazii" zaczęły zgłaszać się liczne koła białoruskie województwa Nowogródzkiego z Baranowicz, Nieświeża, Stołbców, Nowogródka, Klecka znajdujące się dotychczas pod wpływem prądów nam wrogich. Wystąpienie na arenę życia politycznego "Krajowej Suwiazii" i "Jedności" wywołało panikę w obozie przeciwnym i postanowiono Aleksiuka unieszkodliwić. Przed kilkoma dniami przysyłano do niego jeszcze ludzi z ostrzeżeniem, że jeśli akcji nie zaprzestanie, to wsadzą go do więzienia i t.p. No i dopięli swego, - wyzyskując naszą łagodność, brak zmysłu politycznego i nie orjentowania się w sytuacji. Sprężyną musiał tu być prawdopodobnie Wojewódzki, osobisty Aleksiuka przeciwnik i zły duch ruchu białoruskiego. A dla nas nie tylko ze względu na wewnętrzne stosunki, ale specjalnie nazewnątrz istnienie "Krajowej Suwiazii" i całego tego ruchu jest wprost koniecznym. Trzeba przyznać, że w ruchu białorusko-polonofilskim Aleksiuik jest jednostką z największą indywidualnością i najzdolniejszą. Bez niego ten ruch zamrze i zostanie opanowany przez żywioły nam wrogie. Aleksiuik rozumiał swoje trudne stanowisko ze względu na zarzuty mu stawiane i starał się w ostatnich czasach być w cieniu, wysuwał na czoło innych, ale kierował ruchem bardzo umiejętnie i inicjatywa jego mogła mieć przyszłość. Jeszcze raz więc powtarzam, że dla rozwoju stosunków wewnątrz, załagodzenia napięcia polsko-białoruskiego, rozbicia wśród białorusinów mafii antypolskiej, zatuszowanie sprawy Aleksiuika jest konieczne. Pożądaniem byłoby jego uwolnienie, dania mu możliwości odpowiadania z wolnej stopy, a najlepiej do procesu czy sądu żadnego nie dopuścić, bo wtenczas polonofilski ruch zostaje podcięty na długo. Przy rewizji u Aleksiuika zabrano cały szereg dokumentów - jak twierdzi Aleksiuik - całą broń jego, bo wszystkie dokumenty kompromitujące stronę przeciwną razem z Wojewódzkim. Aleksiuik obawia się, że ten ostatni postara się te kompromitujące rzeczy poniszczyć. Otóż należałoby do tych aktów Wojewódzkiego nie dopuścić, przekazać je w pewne ręce i otoczyć opieką. Chcielibyśmy odpisy tych rzeczy i tutaj dla własnej orjentacji posiadać.

Możebyście przysłali i bądźcie tak dobrzy zawiadomcie mnie jaki przebieg będzie ta sprawa miała.

Różnica między Aleksukiem a większością innych działaczy białoruskich polega tylko na tem, że o ile ten nie robił mpże zbyt wielkich skropuków z pieniędzmi naszymi, to przecież tamci zbyt obficie używają źródeł litewskich, bolszewickich i niemieckich.

Nie myślcie, że mi na nim jako takim coś zależy, ale dla sprawy tutaj zatuszowanie tego incydentu jest potrzebnem. Zdaje się przytem, że przy tym aresztowaniu z naszej strony grały względy może nietyle zasadnicze co uboczne. Otoczcie też opieką te dokumenta zabrane żeby naprawdę nie ^{wyciągnięto} ~~zabrało~~ z nich rzeczy, które mięć mogą ważne znaczenie. Postarajcie się też żeby ta sprawa długo nie ciągnęła i utraconą jaknajrychlej została.

A. M. S.